

„Mąż nie wrócił jeszcze na noc!” Zaginieni małżonkowie w „Paryskim Biurze Poszukiwań”.

Paryż, w czerwcu. W poczekalni ministerstwa, gdzie miałem pewne sprawy do załatwienia, wpadł mi do rąk numer „Police Parisienne” („Police Paryskiej”), oficjalnego biuletynu,

wydawanego przez paryski urząd bezpieczeństwa publicznego.

Zaciekawilo mnie sprawozdanie tak zwanego „Biura poszukiwań w interesie rodzin” i postanowiłem skorzystać z najbliższej wolnej godziny, by u źródła, to jest w Głównej Komendzie Francuskiej Policji Państwowej, zasięgnąć bliższych informacji o tym dziale, z konieczności ruchliwym i sprężystym w tak olbrzymim, jak Paryż, ludzkim skupisku.

Jakoż nazajutrz legitymacja dziennikarska otworzyła mi drzwi z napisem: „Osobom obcym wstęp wzbroniony”, i jeden z funkcjonariuszów chętnie mi udzielił wyjaśnień.

Okazuje się, że w jednym tylko departamencie Sekwany liczba zaginionych, mężczyzn, kobiet i dzieci sięga rocznie 15 tysięcy.

Pierwsze alarmowane bywają naturalnie komisariaty.

Tu odbywa się pierwsza selekcja przed skierowaniem poszukujących do „Biura Poszukiwań”.

Odpadają przede wszystkim wszyscy, nie będący w stanie wykazania stopnia faktycznego pokrewieństwa z osobą zaginioną. Bieda więc ofiarom niezalegalizowanych, choćby najgorętszych sercowych więzów.

Drugim rodzajem osób, odsyłanych w tym wypadku na parę dni, dla przeczekania, są zbyt łatwo tracące głowy matki dorosłych synów, lub prawowite małżonki, meldujące z rozpaczą, że syn lub mąż „nie wrócił dziś na noc”. Najczęściej w tych wypadkach cierpliwść zostaje uwieczniona i osoby „poszkodowane” nie mają potrzeby zgłaszania się do komisariatu w drugim terminie.

Organizacja Biura Poszukiwań opiera się na podziale, tragicznych w swojej treści, zgłoszeń na trzy główne poddziały:

1-o Zaginięcia, dla których można przypuszczać podłoże zbrodni. Te przechodzą do resortu policji kryminalnej.

2-o Zaginięcia na skutek nieszczęśliwych wypadków.

3-o Zaginięcia dobrowolne.

Dla drugiej kategorii prowadzona jest olbrzymich rozmiarów, możliwie najszczegółowsza, kartoteka, gdzie zatrzwożona rodzina może dwa razy dziennie osobiście sprawdzać spis sygnalizowanych, licznych w wielkiej stolicy, ostatnich wypadków. Potem z bijącym sercem mogą biec do szpitali lub kostnicy anatomicznej dla

ewentualnego ustalenia tożsamości chorego lub zabitego.

Ogólna suma osób zaginionych za rok 1937 wyniosła 14.606. Poszukiwania w 81% wypadkach, to znaczy ponad 50 proc. odniosły dobry skutek.

Na pierwszy rzut oka, rezultat, zdawałoby się zadowalający. Jednak uprzytomnić sobie trzeba, że pozostałe 6447 istnień ludzkich na zawsze, i z pewnością w dramatycznych okolicznościach, bez śladu w całym tylko Paryżu, zeszło z tego świata. Refleksja raczej ponura.

Pomiędzy poszukiwanymi było 4083 mężów, odnalezionych 2803, a więc połowa.

Zgubionych żon było 3042.

Potem idą: pełnoletnie dzieci, wujowie, siostrzeńcy i dalsi kuzyni. Tych odczyszczano zaledwie jedną piątą: 720 na 3798.

Względnie mniej poszukiwanych było rodziców, bo tylko 568 ojców i 444 matki. Nie dowodzi to wcale słabych uczuć synowskich, lecz tylko, iż zgłaszały się o ich odnalezienie zamiast dzieci współmałżonek.

Policja nie pobiera opłat za swoje starania, które są wielce utrudnione z powodu, iż we Francji, gdzie nie istnieje rejestrowany spis ludności, nie wolno bez zezwolenia ukrywać się osoby wyjawiając jej adres.

Przewidziane w tym względzie przez prawo są tylko trzy okoliczności wyjątkowe: gdy wchodzi w grę proces rozwodowy, proces o alimenty albo też o udowodnienie ojcostwa.

W innych wypadkach ukrywający się obowiązkowo zostaje powiadomiony, że rodzina go poszukuje, lecz dyskretnie ma zapewniona.

Czasem poszukiwania są utrudnione przez zbyt mgliste opisy, podawane przez poszukujących. Na przykład, w roku ubiegłym biegała o odnalezienie braci piętnastoletnia dziewczynka urodzona po ich zaginięciu, która nic o nich powiedzieć nie umiała.

Nie wszyscy klienci „Biura Poszukiwań” bywają sympatyczni i wari wspaniałoczą. Do tych należą rodzice, porzucający dzieci w niemowlęctwie i przypominający sobie o ich istnieniu, gdy dobiegną pełnoletności, a więc są zdolne do okazania pomocy albo też krewni, miarkujący, że czas byłoby się zatroszczyć nie tyle o zgrzybiałego wujaszka, ile o spadek po nim.

Emigrant skazany na karę śmierci za obalenie żony kwasem siarczanym.

W mieście Philadelpnia, Pa. Michał Kluska, 27 lat, uznany został przez przysięgłych za winnego zbrodni morderstwa. Chlusnął on żonie w twarz kwasem siarczanym, gdy w stanowczy sposób odmówiła powrotu pod jego dach. Zona Kluski, May, lat 31, zmarła skutkiem odniesionych poparzeń. Werdykt pociąga za sobą karę śmierci przeciw której nie zastrzegła się ława przysięgłych.

Głośna w całej Ameryce była sprawa samobójstwa, żonobójstwa i dzieciobójstwa dokonanego przez policjanta A. Modelskiego w New Yorku.

W przystępie melancholii policjant Modelski zastrzelił własną żonę, 2 synków, postrzelił fatalnie trzeciego, a następnie sam odebrał sobie życie. Jedni twierdzą, że powodem tego rozpaczliwego kroku, był rozstrój nerwowy polskiego policjanta, spowodowany bezustanną wrzawą i zgielkiem ulicznym. Drudzy natomiast są zdania, że przyczyną tragedii w rodzinie polskiej było to, że żona Modelskiego była w odmiennym stanie i jej mąż martwił się od dłuższego czasu kłopotami finansowymi w związku z przybyciem na świat czwartego dziecka.

W Nowym Jorku 23-letni Aleksander Bednarz, który z zarobków swoich utrzymywał matkę i 4 członków rodzeństwa,

stracił pracę. Doprowadzony z tego powodu do rozpaczcy postanowił popełnić samobójstwo i wyskoczył na bruk z piątego piętra domu w którym zamieszkiwał. Spadając Bednarz rozbił dziewięciostopową figurę z terrakoty przy fontannie przed domem.

Leżąc na mokrej trawie Bednarz prosił matkę i lekarza z pogotowia ratunkowego by pozwolono mu umrzeć spokojnie i odwracał głowę od lejka tekturewego do wdy chania eteru za pomocą którego usiłowano uśmierzyć jego cierpienia przy nakładaniu deszczulek na strząskaną nogę przed przewiezieniem go do szpitala Fordham. Oprócz złamania nogi Bednarz doznał obrażeń wewnętrznych.

Ma świetny APETYT
przypada za JECOROLEM

Zwiększa WZROST I WAGĘ

40 lat potwierdzenia skuteczności
Mag. A. BUKOWSKIEGO
JECOROL
zawiera TRANU

Dwaj młodzi marynarze zginęli pod kołami pociągu.

W chwili, gdy ekspres z Nantes przybył do Quimper jeden z pasażerów pobiegł do biura naczelnika stacji i oświadczył, że widział dwóch młodych ludzi, jednego z nich w uniformie marynarza, który rzucił się pod pociąg koło Kerello. Służba kolejowa udala się natychmiast do Kerello i znalazła tam ciężko rannego młodego człowieka w mundurze marynarza, którego odwieziono natychmiast do szpitala. Dalsze poszukiwania doprowadziły do wstrząsającego odkrycia: obok toru kolejowego leżały zwłoki 19-letniego młodzieńca z odciętą głową. Głowa została odrzucona o 20 metrów od ciała.

Sledztwo wykazało, że ranny marynarz, nazwiskiem Rene Le Coz, był przyjacielem

Na ogół jednak „Biuro Poszukiwań” słyszy rozpaczliwe wołania ludzi, udręczonych trwożą o losy swych najbliższych.

Tycyński.

zabitego, Jeana Corlay. Obaj przyjaciele uciekli z domu rodziców w Nantes, ażeby popełnić samobójstwo. W pobliżu miejsca, gdzie znaleziono ciała obu, odkryto niewielki, świeżo uspany pagórek z drewnianym krzyżem i beretem marynarskim. Pod krzyżem leżało pudełko zapalek z napisem: „Ponite du Raz, 26 maja 1938 r., pamiętka po René i Janie”.

Obaj przyjaciele mieli zamiar zaciągnąć się do marynarki. Ale Jan Corlay nie został przyjęty z powodu słabego zdrowia, a jednocześnie jego przyjaciela, René de Coza wydano z marynarki po kilku miesiącach służby. Postanowili więc obaj umrzeć. Udali się więc w kierunku szczytu Raz, ażeby tam rzucić się w przepaść. W drodze jednak rozmyślił się, a widząc w pobliżu tor kolejowy, postanowili rzucić się pod pociąg. W czasie oczekiwania na pociąg usypali mały wzgórek pamiętkowy, który miał oznaczać dokładnie miejsce ich samobójstwa.

**Sensacyjna
zmiana
w Pudrach
do Twarzy**

Precz z nienaturalnym
wyglądem „maquillage'u”

Nowy puder niewidoczny na skórze.
Nadaje cudowne naturalne piękno.

Elegancie Francuzki lansują nową modę. Znalazły one nowy puder do twarzy, nadejście przoszkwinowa cerę bez śladu polysku przez cały dzień.



Tajemnica polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu najcieńszy puder trzykrotnie przesiewany przez jedwabne sito, jest zmieszany z Podwojną Pianką Kremową. Ten najnowszy system — wynik długoletnich doświadczeń francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon kładzie na zawsze kres polyskowi nosa i tłustości skóry. Nadaje niezwykle piękną cerę, która pozostaje absolutnie matowa przez 8 godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie spowodują już polysku ani skóry o ile używa Panu Pudru Tokalon „matującego”, sformułowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Nada cerze Panu świeżość i piękno płatków różanych i spotęguje w dwójnasób Jej urodę. Żądać Pudru Tokalon — istnieje w 10-ciu przeszłych odcieleniach. Zł. 1,40 i zł. 2,50.

Helena LIPKOWSKA

Szampańskie
życie

Powieść 27

Królowa duńska
Aleksandryna



Przesłać jest ostatnio przez zły los. Po dwukrotnym skrocie kieszek i ciężkiej operacji, została obecnie pokasana podczas spaceru przez psa.

— Mój drogi — rzekł Jan Giewdolt (bratanek s. p. Hieronima) wiem, że jesteś diabło zajęty, ale rozważ dobrze tę propozycję, to także interes nie do pogardzenia.

Runowiecki zastanowił się.

— Jeżeli proces zostanie wygrany, zapewne, ale wiele czasu to potrwa? A przy tym tyle ma teraz kłopotów na głowie...

A Giewdolt, jak gdyby czytając w jego myślach:

— Jeżeli przy swoich stosunkach dobrze zabierzesz się do sprawy, to kto wie? Do końca roku ziemia będzie nasza. Pomyśl sobie — akcentował — 4.000 hektarów, czyli 2 tysiące dla każdego z nas — to przecie nie do pogardzenia.

— Gdyby był pewien wygranej — myślał Runowiecki — tak łatwo nie ofiarowałby mi połowy.

— Mnie, toby tak łatwo nie poszło — starał się obalić przypuszczalne wątpliwości Runowieckiego Giewdolt — ale ty z twoimi stosunkami! Tylko oczywiście musisz o dobrego postarać się adwokata, nie takiego, jak ten bubek Grabowicz.

— Byłeś u niego? — błysk zainteresowania pojawił się w uśmiechniętych oczach Runowieckiego.

— To nie jest poważna firma.

— Dlaczego?

— Mój drogi — rozłożył ręce Giewdolt, jeżeli wypuszcza się z rąk takiego klienta jak ja dla jakiejś mizernej babulki en cheveux*), to daruj mi, nie wzbudza zaufania. Dla taniej popularności, zapomina o realnych korzyściach. No a przy tym nie zdradza to dobrego wychowania: przecie zamówiłeś u niego dla mnie telefonicznie godzinę?

— Widocznie tamta babulka zamówiła wcześniejszą — próbował bronić Grabowicza Runowiecki.

— Mniejsza z tym — przeciał dyskusję ruchem ręki, pełnym wyższości Giewdolt. Obecnie chodzi mi o to, czy zgadzasz się na moją propozycję, czy nie? Fakt jest, że za tydzień wyjeżdżam na pobyt kilkumiesięczny do Egiptu, potem do Vichy i jeżeli ty odmówisz, znaję się w nader kłopotliwej sytuacji.

Runowiecki wstał.

— Pojutrze dam ci ostateczną odpowiedź.

Godzina była późna, po wczorajszej bezsennej spędzonej nocy, czuł się zmęczonym, pilno mu już było do domu

— Odwiozę cię po drodze do hotelu — proponował

Giewdoltowi, wyraźnie nadąsanemu tą zwłoką, ale Giewdolt chłodno dziękował: miał jeszcze zająchać do kogoś w interesie.

— Gdyby tak — myślał Runowiecki w aucie, odwożącym go do domu — jakiś realny interes, mogący dać natychmiastowe korzyści. — Bo chociaż pierwsza rozmowa z Turnerem pozwalała raczej przypuszczać, że miał zamiar włożyć kapitały w tereny naffowe, to jednak nie wiadomo, kogo od tego czasu mógł spotkać i z kim rozmawiać. A czy z istotnego stanu rzeczy nic nie przedostało się nazwęnątr? Czy Amerykanina nikt nie starał się zle do niego usposobić? Takimiu zresztą to pewno nie jeden interes w Polsce się trafił!

Runowieckiemu zimno się zrobiło.

Jak wszyscy ludzie nerwowi, łatwo przechodził z jednej ostateczności do drugiej, z różowego nastroju do najczarniejszego. A teraz miał powody. Cóż z tego, że Bank Angielski termin odroczył, że akcje Towarzystwa „Petrolin” dobre dawały dywidendy — akcji tych dużo nie posiadał, a i te, co miał lada dzień zmuszony będzie sprzedać. Tu nie ma co się ludzi: uratować go mógł co najmniej milion...

Runowiecki starał się otrząsnąć. Skierował myśli na jutrzejsze przyjęcie: ufał, że na gruncie prywatnym łatwiej dojdzie do porozumienia z Turnerem.

Bez fałszywej skromności przyznać musiał, że potrafi być czarującym gospodarzem, a ponadto przy kieliszku łatwiej rodzą się przekonujące argumenty i słowa.

— Dobry dowódca w chwili bitwy nie myśli o przegranej — dodał sobie otuchy w chwili, kiedy samochód zatrzymał się przed domem.

XXVIII.

Towarzysze! — zakończył przemówienie swe towarzyszy Kruk vel Silberstein — nie wiercie tym, którzy chcą was jak muchy na lep przyciągnąć na stódkie słówka. Socjaliści, wszystko jedno jacy, tumanią was, pragną zrobić z was posłuszne narzędzie dla swoich celów. Praca ich szkodzić nam tylko może. Jak dobry i uczciwy chirurg nie pyta, czy boli, a tnie dla dobra, dla ostatecznego uzdrowienia pacjenta, tak samo my, tępiący bezwzględnie zło, które przeszkadza nam do osiągnięcia ostatecznego celu, a celem tym: jest szczęście, dobrobyt wszystkich.

Ostatnie słowa wypowiedział niemal krzykiem.

*) En cheveux — z włosami

Jak wygląda „menu” władców świata? Zderzenie okrętów na Atlantyku.

ODŻYWIANIE i TEMPERAMENT

Wpływ mięsa i jarzyn na usposobienie człowieka

Odżywianie ma bezwzględnie wielki wpływ na ukształtowanie się temperamentu i usposobienia człowieka. Ludzie „mięsożerni” odznaczają się zazwyczaj charakterem gwałtownym i porywczym i posiadają niespokojną rozbudzoną wyobraźnię. Ci zaś, którzy z zadowalniają się raczej jarzynami potrawami są spokojniejsi i bardziej zrównoważeni. Niektórzy uczeni starali się prawo to zastosować i do całych narodów, twierdząc, że „charakter narodowy”, kształtuje się w ciągu wieków całych, zależnie od tego, czym się ludność danego kraju odżywia. Przyjrzyjmy się więc jaki system

odżywiania stosują władcy niektórych krajów i zastanówmy się, jakie wnioski można z tego wyciągnąć co do ich usposobienia i... zamiarów na przyszłość.

Główny sekretarz Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej — Stalin, będący w rzeczywistości nieograniczonym dyktatorem Rosji Sowieckiej, odżywia się przeważnie tłustą baraniną, przyrządzoną na sposób kaukaski i zakrapioną winem. Nie żałuje sobie w ogóle alkoholu i przepada za słodyczami, jak konfitury, czekolada i chalwa. Ze względu na to, że Stalin żyje

w ciągłym strachu o życie, każda potrawa musi być uprzednio próbowana.

Taki sam prawie reżym stosuje Mustafa Kemal Atatürk, który odżywia się obficie i nieraz całe noce spędza na raczeniu się dobrym winem, ale nie w nadmiarze. Jak twierdzą Francuzi przedstawiciel obcego mocarstwa, akredytowany w Ankarze, musi przede wszystkim dobrze pić, inaczej bowiem nie dojdzie do porozumienia z dyktatorem.

Przeciwieństwem tych dwu władców jest cesarz Japonii Hirohito, który w ogóle nie używa alkoholu, nie pali i nie pije herbaty. Pracowity ten władca wstaje codziennie o 6-tej rano, zajmuje się pilnie wszystkimi sprawami państwowymi i odżywia się ściśle na sposób japoński, to jest przeważnie jarzynami, ze szczególnym uwzględnieniem ryżu.

Pomimo, że lud niemiecki jada przeważnie mięso i kluski, zapijając je piwem, kanclerz Hitler jest zdecydowanym jarozszem. Mięsa nie jada zupełnie, zadowolając się owocami, jarzynami i kaszą. Bardzo lubi wszelkie potrawy z mleka i jaj oraz... placki kartoflane. Hitler je w ogóle bardzo mało, a już w czasie podróży zadawalniam się przeważnie kanapką z serem i śledziami, oraz wodą mineralną.

Władca 42 milionów „czarnych koszuł” — Mussolini, odżywia się również przeważnie jarzynami, salatami i owocami spożywając dania mięsne tylko dwa razy w tygodniu. Kolacje je zawsze bardzo skromną bo składającą się tylko ze szklanki mleka i owoców. Poza tym jest specjalnym amatorem winogron, które może jeść o każdej porze dnia. Mussolini nie pali przy tym i nie pije. Wstaje o 5-tej rano, po śniadaniu, składającym się z kawy i kawałka chleba uprawia przez godzinę konną jazdę.

Jeżeli mielibyśmy z tego „menu” władców świata wyciągnąć jakieś wnioski, to należałoby się spodziewać, że ani Hitler, ani Mussolini nie mają żadnych „krwiożerczych” zamiarów, wobec reszty świata. Czy teoria o wpływie odżywiania na charakter jest słuszna — przekonamy się na tych przykładach w najbliższej może przyszłości.



Jak już donosiliśmy zatonął na Atlantyku amerykański statek wycieczkowy „Mandaly” z powodu awarii ze statkiem „Acadia”. Przed pójściem na dno statku „Mandaly” udało się uratować z jednego pokładu na drugi wszystkich pasażerów i załogę. Jak widać na oryginalnym zdjęciu dzięki zimnej krwi kapitanów ratunek odbył się bez paniki.

Niezwykły automat złodziejek.

KAPRYŚNE KLIENTKI.

Personel jednego z większych domów towarowych w Paryżu, zwrócił uwagę na dwie panie, bardzo elegancko ubrane, które przychodziły codziennie od dłuższego czasu, przeglądając mnóstwo towarów, grymasiły bardzo i nie kupowały nic. Specjalną uwagę personelu zwróciło, że panie miały zawsze przy sobie dużą, zawiniętą w papier i obwiązaną sznurkiem paczkę. Po każdym odwiedzinach grymaszący pan brakowało jakichś, drobniejszego rozmiaru towarów. Oczywiście detektywi domu towarowego zaczęli zwracać baczną uwagę na podejrzane damy i nie dawno udało im się zdezaszkować bardzo sprytny kawał, jakim posługiwały się, aby okradać dom towarowy.

Kiedy damy zjawily się ostatnim razem w domu towarowym, dwaj detektywi nie spuszczały ich z oka. Damy udały się do działu futer, gdzie oglądały kilka płaszczów. Płaszcz tak je zainteresowały, że jedna z dam postanowiła kilka z nich przymierzyć. Przystępując do mierzenia płaszczów postawiła na ladzie paczkę, którą z sobą przyniosła.

Teraz jeden z detektywów obserwował damy, drugi zaś przyglądał się paczkotwie i

ze zdumieniem spostrzegł, jak paczkę sam otworzył ściankę i wciągnął w siebie leżącą na ladzie mufkę! Po obejrzeniu i przymierzeniu płaszczów, zwykłym swoim zwyczajem nic nie kupiwszy, damy zabrały paczkę i wyszły na ulicę, udając się do pobliskiej kawiarni. Ledwie usiadły przy stoliku, detektywi domu towarowego zbliżyli się do nich i przy pomocy policjanta odprawili je następnie do komisariatu.

Tam zbadano tajemniczy paczek. Okazało się, że jest to drewniane pudełko oklejone papierem i owiązane sznurkiem oraz zaopatrzone w mechanizm zegarowy, który automatycznie otwierał jedną ze ścianek, przy czym specjalne haczyki wciągały do wnętrza pudła przedmioty, jakie się przy nim znajdowały.

Sznurek, którym pozornie paczek był przywiązany, był przyklejony w taki sposób, że nie przeszkadzał otwieraniu się ścianki pudła. Jak obliczyli urzędnicy domu towarowego, pomysłu złodziejki, przy pomocy swego automatu okradły dom towarowy na kilkanaście tysięcy franków w przeciągu miesiąca.

Rozoylaczce do skrapiania... psów

Magazyny w Nowym Jorku reklamują szereg przedmiotów, przeznaczonych na użytek psów pokojowych. Widzimy więc na wystawach specjalne rozoylaczce dla

PODSŁUCHANE

SOLIDNY MĄŻ.

Mąż: — Byliśmy w sklepie blisko dwie godziny i mimo to zapomniałaś jeszcze o jakimś sprawunku

Zona: — Nic nie zapomniałam!

Mąż: — A ja ci mówię, że zapomniałaś.

Zona: — A co takiego?

Mąż: — Tego nie wiem.

Zona: — Więc po czym wnioskujeś, że zapomniałam?

Mąż: — A bo zostało mi jeszcze w port monetcie 5 złotych.

OBYWATELSKIE ULATWIENIE.

W miasteczku Kurzegrędy stoi w pewnym miejscu nad rzeczką tablica z napisem: „Zabrania się w tym miejscu kąpiele pod grzywną 20 groszy”.

Jakiś miejscowy przechodzień widzi tę tablicę i zapytuje spotkanego policjanta: — Dlaczego zakazuje się kąpiele w niedozwolonym miejscu bierzeć 20 gr.?

— Bo proszę pana, chcielibyśmy, żeby nawet i najbiedniejsze sfery mogły od czasu do czasu korzystać z orzeźwiających kąpiele rzecznych — odpowiedział taskawie przedstawiciel władzy.

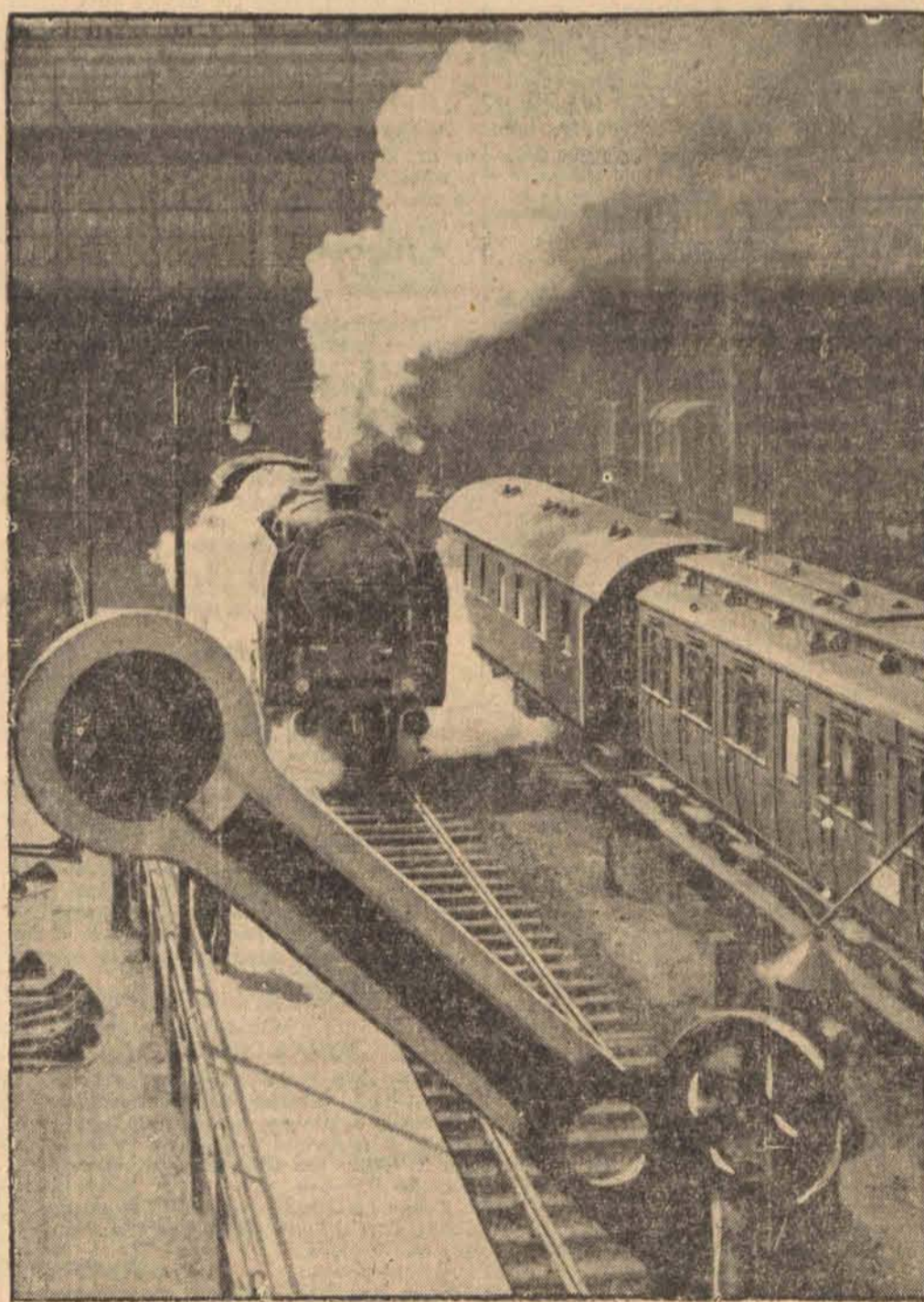
Już jutro rozpoczniemy druk nowej oryginalnej powieści nadmorskiej pióra **Józefa Watry - Przewłockiego**

Rodowita Amerykanka uczy się języka polskiego.

Jak donosi prof. Coleman, jedną ze studentek na kursach języka polskiego na uniwersytecie Columbia w New Yorku jest młoda Amerykanka Lutera Willard Mlott, pobierająca naukę języka polskiego.

Zapytana, dlaczego chce się uczyć po polsku, odpowiedziała, że uważa język polski za koniecznie potrzebny każdej kulturalnej osobie, która chce mieć wysoki, intelektualny podkład duchowy.

Wyjazd z miasta.



Zbliżają się wakacje i załadniły się dworce kolejowe. Młodzież szkolna wyjeżdża z nauczycielami na wycieczki krajoznawcze, a ludzie pracy na zasłużony wypoczynek wśród lasów i wód.

Piek

Zbiór

Wilno i takiej se... ze coś pod... Taki na... W czas... tawskich ja... szyby w k... Niestety... świadcząc... turze pewn... ków.

Wydarz... Przyk... drobnośc...

1624 Stan

Od kilk... rozwoju sp... Powstaj... w istniejąc... szają się k... nikaniu do... domości za... ści spoży... darczej zna... się warstw... kolenia sw... nictwa mie... rzeniu apa... terestom. Św...

Polska... się w Zwi... do organiz... następując... zku „Spole... w 1935 r... zaś — 1624... spółdzielni... wopowstają... stru coraz l... W parze... również i... 1934 r. Iloś... roku bieżąc... Zreszto... w ubiegłym... złotych, po... niosły — 9... miln., w 19... O zdrow... ców świad... ubiegłym n... złotych, kt... postaci zw... szty na po... Spółdnie... statkach lat... drugiej poł... łamania bi... stach — sp... ważne robn... nie tylko u... dania, lecz... życia gospo... namiki. Bar... współpraca... wodowym.

Ogórki w grobowcu Tamerlana

ODROČONA EGZEKUCJA.

Nasz pospolity ogórek to nie byle kto. Ma on swoją świetną przeszłość.

Pierwszymi amatorami ogórków byli Grecy i Rzymianie. Hodowali oni ogórki w ciepłarniach i otaczali je wonnymi krzewami, by nadać im specjalnie przyjemnego aromatu. Wówczas to ogórek był smakołykiem jedynie dla ludzi bardzo zamożnych. Dobry ton wymagał posiadania własnych ciepłarni. Oprawdano po niej z dumą gości, a kiedy zamierzano kogoś szczerze gołnie uraczyć, robiono mu prezent z ogórka.

W Rosji był czas, gdzie ogórek był nie jako potrawą narodową. Rosjanie też wymyślili sposób zaprawiania ogórków, które następnie jedzono z suchym chlebem.

U Persów i Arabów ogórek był zawsze przedmiotem najwyższej czci i tylko wybrani mogli się nim raczyć. Kiedy w Smyrnie wyhodowano i zerwano pierwszy ogórek, całe miasto chwiliw tę obchodziło bar-

dzo uroczycie. Przy zbieraniu ogórków strzelano z armat.

O straszliwym wodzu mongolskim Tamerlanie, który przez 20 lat ujarzmił Persję, donoszą, że tylko wówczas łagodniał, gdy mu dawano w darze ogórki. Kiedy okrutnik ten w roku 1405 wreszcie zamknął oczy, wyswobodzony lub złożony do jego grobowca koszyk z ogórkami, ażeby, mając ulubioną swoją potrawę w grobie, nie potrzebował, broń Boże, smartwychstać. A że ogórki były wówczas szczególną osobliwością, przeto w kilka dni po tym ktoś pozabawił Tamerlana jego smakołyka.

Kiedy Mahomet II w roku 1453 zdobył Konstantynopol i wyniósł do godności stolicy imperium tureckiego, chwiliw tę dziękując uczcił wspaniałym festynem. Jako specjalność podać miano do stołu obrzymi półmisek zaprawionych ogórków. Potężny władca sam odliczył sztuki. Na niebezpieczeństwo brakło dwóch. Mahomet szalał ze złości, tak, iż wszyscy jego podwładni uciekli w przestרחu. Ale złodziej się nie znalazł. Rozszalały władca przywołał paziów i zaczął jednemu po drugim własnoręcznie rozpruwać brzuch, ażeby się przekonac, który z nich połakomił się na ogórki. Kiedy zabierał się właśnie do wykonania ósmej egzekucji, przybyli pierwsi goście, co uratowało życie paziowi. Gniew Mahometa pierzchnął dopiero, gdy zaczął jeść ogórki.

W najwyższy ambaras ogórki wprowadził kata w mieście Frankfurcie n. M. w XVII wieku. Skazany na śmierć zbrodniarz, któremu kat następnego dnia ściąć miał głowę, korzystając z przysługującego oskarżonemu przywileju, zażądał na śniadanie — ogórków. Uartym zwyczajem w ostatnim śniadaniu skazańca uczestniczyły wszystkie obecne przy egzekucji osoby, na wet sędziowie i duchowni. Okazało się jednakże, że w całym Frankfurcie nie było tego rarytasu. Skazaniec jednakże obstawał przy tym, żeby spełnione jego ostatnie życzenie. Kat był w kłopotcie. Wreszcie udało mu się uzyskać odroczenie egzekucji, aż nadeszły upragnione ogórki — z Rosji. Ze to zajęło sporo czasu, nie potrzeba dodawać. Kiedy więc podano ogórki skazańcowi, tenże, oświadczył, że ogórków nie lubi i powyrzucił swoją część przez otwarte okno. Ogórki przedłużyły mu życie, a o to mu właśnie chodziło.

Surowa cebula usuwa zaflegmienie

O cebuli mówiono zawsze, że posiada wartości lecznicze. Szczególnie chorzy na zoflegmienie powinni używać jak najczęściej cebuli, gdyż pomaga ona w trawieniu, i usuwa stan gnilny w kiszczkach, który inaczej doprowadzić może do poważnych zakłóceń w tym kierunku.

Równocześnie zapobiega cebula wzdęciom i dopomaga do utworzenia się żołądkowych soków, których siła działania przy rozpuszczaniu przyjmowanych potraw bardzo się zwiększa.

Surowa cebula łagodzi kaszel, zaflegmienia i zaziębienia. Zaznacza się, że surowa cebula jest zdrowa i łatwo strawna, oraz posiada zdecydowane wartości lecznicze, zaś cebula zapiekana nie jest strawna i wartości leczniczych nie posiada zupełnie.

Za redak

Gus

Specjalista ul. Piłsudskiego

Dr med. Chereby 6-go Stycznia

Dr chereby NAWROCIŁ przyjmuję w niedziele

Dr H. ul. T. przyjmuję w niedziele

PAU Specjalista

Sródm. przyjmuję

Dr specjalista i skórnym. Piet. od 8-10.

Dr med. H. Gdań

PRYW. PRZY

ZGI. PRYW. Gdań

Piękny gest w leńskich harcerzy Zbiórka na wstawienie wybitych szyb Litwinom

Wino daje czasami dowody takiej kultury i takiej serdeczności, że aż z dumą się słucha, że coś podobnego u nas jest możliwe.

Ale z drobnostki tej wynika rzecz inna. Oto jacyś harcerze wileńscy, z którymi tam druzyny, zaczęli zbierać pieniądze między sobą na wstawienie owych litewskich szyb.

1624 spółdzielnie w Związku „Spółem” Stan i rozwój spółdzielczości spożywców.

Od kilku lat jesteśmy świadkami wielkiego rozwoju spółdzielczości spożywców w Polsce. Powstają liczne spółdzielnie spożywców, w istniejących zaś przybywa członków, zwięk szają się kapitały i obroty.

tym ostatnim powstało około 200 nowych spółdzielni, które będą miały za zadanie przyczynić się do odpowiedniej aprowizacji okręgu, w Małopolsce Wschodniej zaś spółdzielczość spożywców organizuje gospodarstwo ludności polska.

Polska spółdzielczość spożywców grupuje się w Związku „Spółem”. Jak silny jest pod do organizowania nowych spółdzielni świadcza następujące liczby: w 1933 r. należało do Związku „Spółem” 821 spółdzielni, w 1934 r. — 845, w 1935 r. — 970, w 1936 r. — 1066, obecnie zaś — 1624.

Praca polskiej spółdzielczości spożywców jest wykonywana pod hasłem: „Przez spółdzielczość do gospodarczej niezależności Polski pracującej”.

Wzrost w liczbę spółdzielni idzie również i wzrost ilości członków: z 251 000 w 1934 r. ilość ich zwiększyła się do 324 000 w roku bieżącym.

Dziś, w godzinach popołudniowych, ulicami miasta przejeżdżać będą udekorowane auta, z których w kilkadziesiąt minut wygłoszone będą krótkie przemówienia.

Zrzeszone spółdzielnie spożywców dokonały w ubiegłym roku obrotu na sumę 142 miliony złotych, podczas gdy w 1933 r. obroty te wyniosły — 97 milionów złotych, w 1934 — 105 mln., w 1935 — 119 milionów.

Na wszystkich dzielnicowych punktach zbornych wygłoszone będą przemówienia, po czym uformują się pochody, które spotkają się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Bandurskiego i udadą się wspólnym pochodem na nabożeństwo do Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, które rozpocznie się o godz. 12.30.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. GUSTAW KOHN Specjalista akuszer, ginekolog, dietetyk ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03

Dr med. Henryk Ziomkowski Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne POWRÓCIŁ 6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33

Dr med. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe: NAWROT 82, front i piętro. — Tel. 213-18

Dr med. HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych ul. Traugotta 9, front i piętro

Dr med. PAULINA LEWI Specjalista chorób kobiecych i akuszeria Śródmiejska 28 tel. 240-10

Dr med. LAGUNOWSKI specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet Roentgen, oświetleniowy. Piotrkowska 70, tel. 181-85.

Dr med. H. HAMMER Akuszer-Ginekolog Gdańska 11, (Róg 11 Listopada) telef. 128-39

PRYWATNA GINEKOLOGICZNA (choroby kobiece i ciąży) ZGIERSKA 24 Dr Prapor Dr Feldman

Dr. Med. Maria Frankiewiczowa Choroby kobiece i położnictwo Sosnowa 32, Kapielówkowskiego 7, tel. 269-64

Dr LUCJA MAKOWER CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. Leczenie wrzodów (kobiety i dzieci) 6-go Sierpnia, 7 tel. 232-34

Dr med. TREPMAJ specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych ZAWADZKA 6, telefon 234-12

Dr med EDWARD REICHER Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych Leczenie promieniami Roentgena, POLUDNIOWA 28, tel. 201-93

Doktor SOŁOWIEJCZYK Choroby weneryczne i skórne PIOTRKOWSKA 99: Przejmuje od 1-3 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

Dr med. M. GLAZER Choroby skórne i weneryczne ZACHODNIA 64. Tel 185-49. przejmuję od 12 - 2 i od 7 - 8½ wiecz.

Dr Klinger Spec. chor. wenerycznych i seksualnych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul. PRZEJAZD 17 telefon 132-28

PRYWATNY GABINET Killińskiego 113 telef. 155-77

„Prawo do Szczęścia” zyskuje nabywca losu z KOLEKTURY Nr 100 więc przyjdź, wybierz swój los i zwycięż w walce o byt. Szczęśliwe losy poleca Kolektura nr 100 Oddział w Łodzi, Andrzeja Nr. 2 „Promień”. Ciągnięcie 1-szej klasy 22 czerwca.

SETKI TYSIĘCY złotych 2 x po 100.000.- 20.000.- 2 x po 15.000.- 20 x po 10.000.- oraz liczne wygrane po zł. 5.000.- 2.500.-, 2.000.-, 1.000.- i w. in. wypłaciła ostatnio swym graczom KOLEKTURA B. BOŃCZYKA Łódź, Piotrkowska 117, tel. 248-68

Pociąg popularny do Poznania na uroczystości związane z przewiezieniem Relikwii Św. Boboli 14 — 17. VI zł 15.20.—

Do Łowicza Na uroczystości Bożego Ciała. zł. 3.40— Bilety wydaje Wagons - Lits / Cook Łódź, PIOTRKOWSKA 68 telefon 170-70.

Dr. Med. NIEWIAZSKI soc. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych ANDRZEJA 3, telefon 159-40.

H. KLACZKOWA położnictwo i choroby kobiece PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.

Dr med. M. RUNDSZTAJN akuszeria i choroby kobiece POMORSKA 7. Tel. 127-24

Dr J. NADEL AKUSZER-GINEKOLOG ul. Andrzeja 4, telef. 228-92

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44

Dr W. BALICKI Sienkiewicza 52 (róg Nawrotu) telefon 194-03.

LECZNICA ze stałymi łózkami dla chorych na USZY, NOS, gardło i dróg oddechu Piotrkowska 67, tel. 127-81

Przychodnia Wenerologiczna Chor. weneryczne, skórne i seksualne. Specjalny gabinet kobiecy. Czynną od r. do 9 w. Paule przejmują lekarz-kobieta PIOTRKOWSKA 88 tel. 148-63.

PIERWSZA Przychodnia Wenerologiczna leczenia chor. wenerycznych i skórnych. ZAWADZKA 1, telef. 122-73

LETNI ROZKŁAD JAZDY ważny od 15 maja 1938

Table with columns: PRZYJAZD, ODJAZD, destinations (Warszawa, Łódź, Katowice, etc.), and train numbers.

Table with columns: PRZYJAZD, ODJAZD, destinations (Łódź, Warszawa, etc.) and train numbers.

Table with columns: PRZYJAZD, ODJAZD, destinations (Poznań, Główna, etc.) and train numbers.

Table with columns: PRZYJAZD, ODJAZD, destinations (Kutna, Łódź, etc.) and train numbers.

Lecznica „OMEGA” GŁÓWNA 9, tel. 142-42. ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE RUMAŃSKIEJ Pomnik ku czci poległych Zamach na pociąg w Meksyku



Ambasador rumuński w Polsce Franasovici wydał wczoraj w gmachu ambasady oficjalne przyjęcie dla rządu i dyplomacji z okazji złożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej listów uwierzytelniających. Na zdjęciu — amb. Franasovici wraz z amb. francuskim Noëllem, podczas rautu.

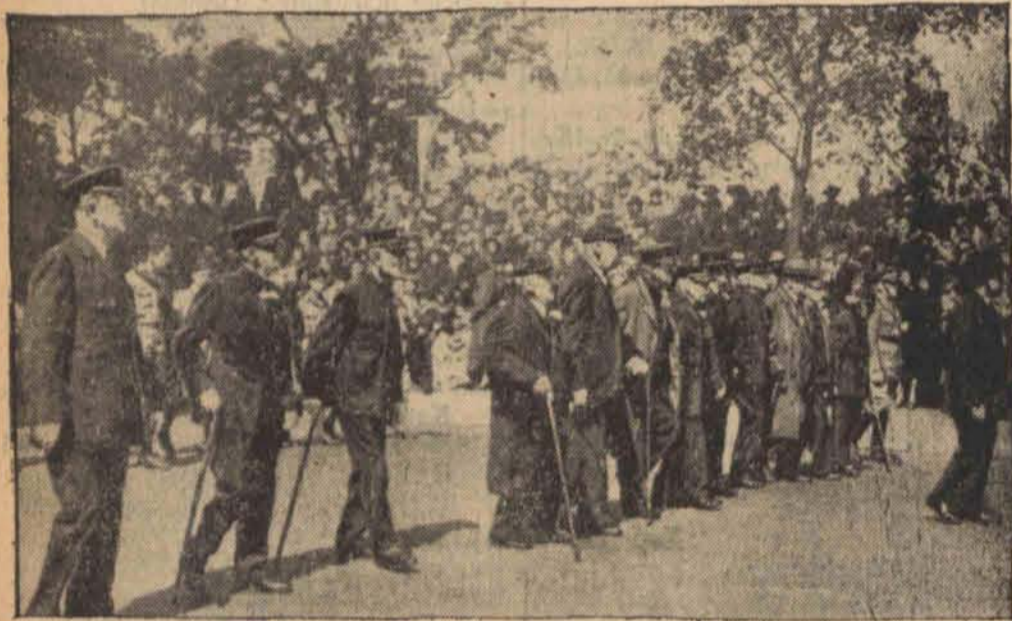


W Lyonie odbyło się przy udziale premiera Daladier odsłonięcie pomnika Poległych Członków Francuskiej Służby Zdrowia. Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyła oficjalna delegacja polska z szefem sanitarnym wojsk polskich gen. Ruppertem na czele. Na zdjęciu — gen. Ruppert wraz z towarzyszącymi mu oficerami składa wieniec o barwach narodowych pod pomnikiem Poległych Członków Francuskiej Służby Zdrowia.



Pomimo urzędowych zapewnień rządu centralnego w Meksyku, że rewolucja generała Cedillo została zgnieciona, okazuje się, że trwa ona nadal, a sam generał Cedillo jest nieuchwytny. Na zdjęciu widzimy skutki zamachu bombowego rewolucjonistów na pociąg. Prócz zniszczenia pociągu dwie osoby poniosły śmierć, a kilkanaście zostało rannych.

Weterani amerykańskiej wojny domowej



Corocznie odbywa się w Nowym Jorku defilada weteranów amerykańskiej wojny domowej (t. zw. „secesyjnej”) która jak wiadomo toczyła się w latach 1861—65 między stanami południowymi a północnymi a zakończyła się zwycięstwem północy i wyzwoleniem murzynów. W defiladzie tej biorą udział starcy powyżej 90-łki.

Latający pies.



33-cia eskadra angielska w Izmailii (Egipt) posiada jako maskotkę pieska „Dżip”, który bierze udział we wszystkich lotach eskadry.

AMERYKANSKI MINISTER PRACY w PARYŻU



W drodze powrotnej z obrad międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, zatrzymała się w Paryżu pani Francis Perkins, amerykański minister pracy. Moment powitania pani minister Perkins na dworcu St. Lazare w Paryżu.

Paryż pod znakiem flag



Na ulicach paryskich sprzedają przekupnie angielskie flagi z okazji bliskiej wizyty króla Jerzego VI.

Wycieczka do cesarskiego parku.



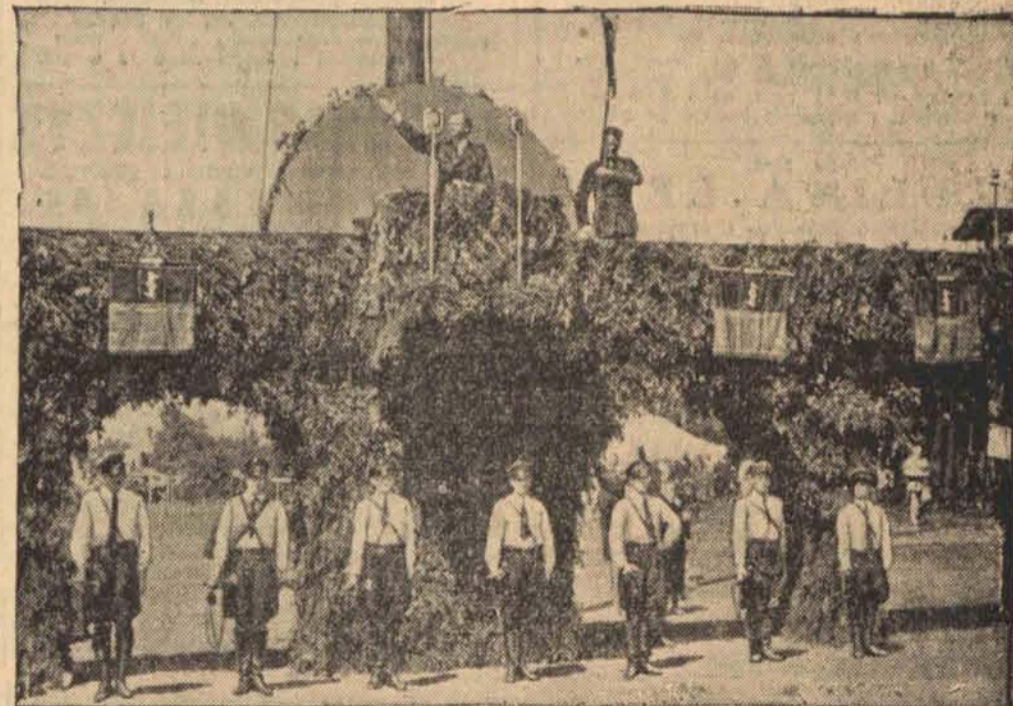
Największym zaszczytem dla japońskiego żołnierza jest pozwolenie zwiedzenia prywatnego parku cesarza w Tokio. Na zdjęciu: Ranni żołnierze - rekonwalescenci udają się do parku Shinjuku.

Festival alzacki.



Fragment z tradycyjnego festiwalu alzackiego w Wissembourgu, podczas którego ludność bawi się ochotczo w pięknych strojach ludowych.

Holenderscy narodowi-socjaliści.



Na czele holenderskiego ruchu narodowo-socjalistycznego, który wzoruje się na przykładach niemieckich stoi inżynier Mussert. Na zdjęciu widzimy inżyniera Musserta na trybunie, przemawiającego do 75.000 zwolenników, zebranych na zjeździe w Lunten (Holandia).



Wyścig rowerzystów dookoła Niemiec.

Na wzór Francji, Niemcy urządzają również bieg dookoła Niemiec w 15 etapach na trasie 3777 km. Na zdjęciu start 64 uczestników z różnych krajów Europy.



Cze Agita...
DREZNO
w miejscow...
kejonarins...
ulży został...
szczęśliwie...
kierę i ude...
Niemca prze...

BERLIN
ne donosi a...
decko - nie...
Warta nad O...
go kolejarza...
kilka ram...
mózgu.

BERLIN
steln, pod A...
twem kapra...
stein odda...
ulicę członk...
cy przy spo...
podnieście...
rozłaz „got...
ników”. Z...
i odważnie...
w tym wypad...
jedanki dwó...
winięcych s...
skopali, a p...
du zbliży pi...
nośle.

47 N...
BERLIN
cyjno donos...
szczegóły sa...
licja a czoł...
miały miejsc...
W czasie
ków partii N...
zachowywali...
mieło rany.
Do wojś...
rentu przed...

BRATIS...
BRATIS...
mistów słow...
odczwa ka...
między inny...
„Ne ścier...
tocej. Niech...
flaga swobod...
wi, który jes...

KON...
MOR. O...
horów wszy...
fiskowane i...
opóźnieniem...
BERLIN...
sie względne...

Zniszc...
Cieka...

MOSKW...
włeckiej st...
na wyspie...
części arch...
Lodowatym...
nie skały b...
wierającec...
na ameryka...
ty odkrył d...
nette” i „H...

Kata...

BRUAY...
tre Chemin...
iost skrzyż...
ny wypadek...
Gwardyjski...
Bruay oraz...
lerę, równi...

ZA...
DOBRZY...
wczorajszy...
ka osób st...